



**„Ja jestem dobrym pasterzem.
Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11).**

**Serce Jezusa,
dobroci
i miłości pełne.
Zmiłuj się
nad nami.**



Opowiadanie religijne

Jacek miał 12 lat i razem ze swoją rodziną mieszkali na wsi. Mieli gospodarstwo, pola i sady. Nie byli bogaci ale Bóg im błogosławił i zaspokajał wszystkie podstawowe potrzeby. Tego wieczoru tata Jacka po ciężkiej pracy w polu wrócił do domu na kolację. Po wspólnej modlitwie zaczęli jeść i rozmawiać. Tata martwił się bo lato było gorące i w okolicach rozpoczęły się pożary. Cała rodzina się trochę bała, nawet Jacek ale tata powiedział: „nie martw się synku, bo Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują. On zatroszczy się o nas i na pewno ktoś ostrzeże nas, jeżeli ogień będzie się zbliżał do naszego gospodarstwa”.

W czasie wieczornego nabożeństwa modlili się wspólnie, żeby Bóg uchronił ich wieś i wszystkie uprawy przed ogniem, a przede wszystkim, żeby uchronił wszystkich ludzi, którzy mieszkają w okolicy.

Jacek leżał w łóżku myśląc o zbliżającym się ogniu. Wydawało mu się, że właśnie zasnął, gdy tata potrząsnął go za ramię wołając: „ogień jest zbyt blisko, musimy uciekać!”

Chłopiec wygramolił się z łóżka, szybko włożył spodnie na pizamę, złapał kurtkę i wybiegł za tatą. Kiedy cała rodzina stanęła przed domem na horyzoncie widzieli łunę pożaru.

Szybko wsiedli do samochodu i pojechali do pobliskiego miasta, gdzie w sali gimnastycznej miejscowej szkoły zorganizowano czasowe miejsca do spania dla uciekinierów przed pożarem.

Kiedy dotarli do szkoły było tam już wiele innych rodzin. W dużej sali poustawiane były łóżka polowe i koce. Rodzina znalazła cztery wolne łóżka i zaczęła się na nich rozkładać do snu. Wtedy Jacek zapytał tatę: „Tato, dlaczego to wszystko się dzieje? Czy naprawdę Bóg chce, żebyśmy stracili nasz dom i wszystko co mamy?” Na to tata uśmiechnął

się i odpowiedział: „Bóg nigdy nie chce zła dla człowieka, ponieważ każdego z nas, bardzo kocha. Czasami jednak różne sytuacje w naszym życiu są trudne do zrozumienia. Powinniśmy jednak starać się ufać, że Pan Jezus nas prowadzi i nawet po największych trudnościach życia, ukazuje to co jest dla nas najpiękniejsze.” Całą rodziną uklękli jeszcze i razem się pomodlili.

Kiedy wszyscy powiedzieli Amen, Jacek wsunął się pod koc na swoim łóżku i wtedy zauważył chłopca w jego wieku leżącego na łóżku obok. Chłopiec patrzył na Jacka wielkimi oczami i widać było, że bardzo się boi.

Jacek zagadnął do niego: „Cześć”, i dodał: „mam na imię Jacek, a Ty?” „Paweł” wymamrotał chłopiec nieśmiało. A potem zapytał „co robiliście tak klęcząc przy łóżkach?” „Och, masz na myśli, kiedy modliliśmy się? Prosił Boga, żeby czuwał nad nami wszystkimi i nad naszym domem, żeby był bezpieczny od ognia.”

„Naprawdę myślisz, że to pomoże?” zapytał chłopiec.

„Oczywiście”, odpowiedział Jacek. „Jeżeli chcesz to mogę pomodlić się z Tobą, i poprosić Boga, żeby ochronił też Twój dom.” Razem uklękli i Jacek modlił się za Pawła, jego rodzinę i jego dom.

Kiedy modlitwa się skończyła, chłopiec uśmiechnął się nieśmiało i powiedział: „dziękuję”. Potem dodał: „Wiesz, tak naprawdę to ja nigdy wcześniej się nie modliłem.” Jacek zaczął opowiadać mu o różnych doświadczeniach ze swojego życia, kiedy Bóg mu pomagał, kiedy był chory, kiedy miał problemy w szkole i o tym, że ostatnio prosił Boga o nowego przyjaciela. Na koniec powiedział: „Bóg jest z nami i chce pomagać każdemu. Jeżeli chcesz to może przyjdiesz któregoś dnia do naszego kościoła? Myślę, że Ci się spodoba.” Chłopiec odpowiedział: „Bardzo bym chciał ale muszę zapytać tatę.”

Kiedy Jacek w końcu poszedł spać wiedział już, że znalazł nowego przyjaciela.

Następnego dnia, kiedy wszyscy się obudzili okazało się, że pożar udało się ugasić, ich domy i pola są bezpieczne i mogą wracać do domu. Nowy przyjaciel Jacka podszedł do niego i powiedział, że jego tata zgodził się, żeby poszedł kiedyś z Jackiem do jego kościoła. Wymienili się numerami telefonów i obiecali, że na pewno niedługo się spotkają.

Kiedy szli do samochodu, Jacek pomyślał o nowym przyjacielu i powiedział do taty: „Wiesz, tato, myślę, że rozumiem teraz, co znaczą słowa, że, „Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują”. Martwiłem się o nasz dom, ale gdyby nie pożar, to nigdy bym nie spotkał Pawła. Zdobyłem nowego przyjaciela i miałem okazję opowiedzieć mu o Jezusie”.

PAMIĘTAJ,

Czasami nie rozumiemy dlaczego w naszym życiu coś się dzieje złego, ale Pan Bóg otacza nas swoją Ojcowską opieką i pragnie naszego dobra. Maryja również jako nasza Mama pragnie z nieba otaczać nas swoją macierzyńską opieką. Może na podstawie opowiadania i Ty pomodlisz się dziś, prosząc Pana Jezusa o to, co dla Ciebie ważne?